



She wozzy i
kosztuje
tornister



NA TRASIE str. 3

NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU, DLA SETEK TYSIĘCY EMIGRANTÓW, W MYSŁOWICACH ZACZYNAŁ SIĘ SPEŁNIAĆ SEN O AMERYCE. DLA WIELU KOBIET TO NIE BYŁ SEN, ALE KOSZMAR.



WYWIAD MIESIĄCA str. 4

ROZMOWA Z KOMENDANTEM WOJSKOWEJ KOMENDY UZUPEŁNIEŃ W KATOWICACH – PPLK PIOTREM RANCIĄ.



LUDZIE I PASJE str. 5

SILNY GŁOS LEONA HOLEWIKI, O BASOWEJ BARWIE, WZMACNIA BRZMIENIE CHÓRU MIESZANEGO „SŁOWICZEK” Z RUDY ŚLĄSKIEJ.

Wiedza swoje waży i sporo kosztuje

Szkoła stała się wyzwaniem nie tylko dla dzieci, ale również dla ich opiekunów. Rodzice każdego roku zastanawiają się, ile tym razem będzie kosztowała edukacji ich pociech. str. 5-6



Jedźmy razem

Nieuchronnie zbliża się koniec wakacji. Mam nadzieję, że Państwo - podobnie jak ja - staracie się z urlopowych wyjazdów przywieźć nie tylko opaleniznę, ale także ciekawe wspomnienia. Mam znajomych, którzy z wielką pasją przyglądają się organizacji transportu publicznego, w miastach, które odwiedzają podczas wakacyjnych podróży. Fotografują, filmują, zbierają wszystkie pamiątki dotyczące komunikacji miejskiej. Proszę mi wierzyć, że ich relacja z przejażdżki słynnymi żółtymi tramwajami w Lizbonie brzmiąca o wiele ciekawiej, niż opowieść o zatłoczonej plaży nad Atlantykiem. Jeżeli macie Państwo podobne wspomnienia, to podzielcie się z nami. Nasze łamy są otwarte dla ciekawych, ilustrowanych opowieści i spostrzeżeń o organizacji transportu tramwajowego w innych krajach, czy też dla ciekawych, anegdotycznych zdarzeń związanych z wakacyjnego korzystania ze środków komunikacji zbiorowej. Może Państwa relacje odpowiedzą nam jakieś ciekawe rozwiązania, które moglibyśmy zastosować także u nas, w naszym regionie. Ci, którzy chcieliby podzielić się takimi materiałami proszeni są o ich przesłanie na adres: marketing@tram-silesia.pl.

O mijających wakacjach z największą nostalgią – jak zawsze – myśli młodzież. Już za dwa tygodnie wypoczęci i pełni energii uczniowie pojawią się w szkołach i...tramwajach. Do wszystkich młodych ludzi mam ogromną prośbę: nie wyładujcie swojej energii na tramwajach! Pracownicy Tramwajów robią wszystko, aby uczniowie mogli dojechać do szkół punktualnie, bezpiecznie i wygodnie. Warto jednak pamiętać, że komfort i bezpieczeństwo jazdy w dużej mierze zależą od samych pasażerów.

Tadeusz Freisler
Prezes Zarządu
Tramwaje Śląskie S.A.

„Tramwajowe” wspomnienia z wakacji prosimy przysyłać na adres mailowy: marketing@tram-silesia.pl.

SILESIA

TRAMNEWS

Wydawca:
Business Consulting Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice
Redaktor naczelny: Jerzy Filar
Kontakt: tel. 32 46 13 100
Druk: Polskapresse Sp. z o.o.;
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Nie przegap! Jedyna taka okazja, aby osobiście poprowadzić tramwaj.

Dzień Otwarty Zajezdni w Będzinie



Zapraszamy miłośników komunikacji tramwajowej, mieszkańców regionu i wszystkich chętnych do zwiedzenia zajezdni tramwajowej w Będzinie w sobotę, 17 września 2011r. Dla naszych gości przygotowaliśmy wiele atrakcji: paradę tramwajów, wystawę taboru tramwajowego i technicznego, wystawę historyczną dotyczącą komunikacji tramwajowej w re-

gionie, gry, zabawy, konkursy. Pod okiem instruktora nauki jazdy odważni będą mogli spróbować swoich sił w roli motorniczego. Na specjalnym stoisku można będzie własnoręcznie wybić okolicznościowy znaczek. W trakcie Dnia Otwartego odbędą się również pokazy ćwiczeń straży pożarnej oraz konkursy i zabawy przygotowane przez policję. Imprezę muzycznie oprawi Or-

kiestra Zakładowa Tramwajów Śląskich S.A., zespół „AKCES” i „BLUE WINDOWS”. Wystąpią również grupa taneczna „EXTREME”, a także odbędzie się pokaz tańca celtyckiego i towarzyskiego. Dzień Otwarty zakończy koncert zespołu „MIRASH”. Więcej informacji będzie można znaleźć na stronie internetowej: www.tram-silesia.pl, już na początku września.

Tramwaje Śląskie w liczbach

334

- tyle wagonów tramwajowych posiada Spółka, w tym:

17

- liczba wagonów z niską podłogą typu 116 Nd;

10

- liczba wagonów PT 8;

2

- liczba wagonów liniowych typu N;

305

- to liczba eksploatowanych wagonów 105 N i pochodnych. Wśród ww.

15

- liczba tramwajów dwukierunkowych.



W każdym wydaniu „Silesii” postaramy się przybliżyć Państwu niezwykle miejsca, ważne dla historii i tożsamości naszego regionu, a do których dojazd jest niezwykle prosty. Wystarczy po prostu wsiąść do tramwaju.

Świadek czasów chwały i upadku

Na przełomie XIX i XX wieku, dla setek tysięcy emigrantów, w Mysłowicach zaczynał się spełniać sen o Ameryce. Dla wielu kobiet to nie był sen, ale koszmar. Przez myśłowicką stację emigracyjną prowadził największy w Europie kanał przerzutowy dziewczyn do południowo-amerykańskich domów publicznych.

Pasażerowie tramwaju linii nr 14, którzy wysiadają na ostatnim przystanku w Mysłowicach, często zastanawiają się, kto i po co zbudował tzw. „przewiązkę”? Niewielu z nich zdaje sobie sprawę, jakich niezwykle czasów był świadkiem ten specyficzny „korytarz”, przerzucony nad końcowym fragmentem ulicy Powstańców. Obecne Mysłowice, choć są uroklivym miastem, mogą jedynie pomarzyć o latach świetności, które dla tej miejscowości rozpoczęły się w drugiej połowie XIX wieku.

CAŁA EUROPA TONEŁA WÓWCZAS W POLITYCZNYM MROKU,

jaki rzuciły cesarskie imperia: Rosji, Niemiec i Austrii. Ich granice stykały się właśnie w Mysłowicach, wzdłuż brzegów Czarnej i Białej Przemszy. Nic więc dziwnego, że Trójkąt Trzech Cesarzy, czyli miejsce w którym łączyły się rzeki, stanowił jedną z największych atrakcji turystycznych nie tylko Europy, ale i świata. Dziś w tym porośniętym chaszczami miejscu można spotkać jedynie wędkarzy, a o tym, gdzie dokładnie przebiegają granice między Mysłowicami, Sosnowcem i Jaworzniem, wiedzą tylko miejscy urzędnicy. Ale jeszcze sto lat temu wszystko wyglądało tutaj inaczej. Wojska i służby graniczne pilnie strzegły przejść do swoich imperiów. Był to widok działający na wyobraźnię turystów i nic dziwnego, że w Mysłowicach funkcjonowało wówczas ponad sto restauracji, kilkanaście hoteli i setki zakładów rzemieślniczych oraz usługowych. Trójkąt przyciągał nie tylko turystów. Tędy wiódł największy szlak emigracyjny na zachód Europy i dalej, do Stanów Zjednoczonych oraz krajów Ameryki Południowej. Obecna „prze-



wiązka”, a wtedy stacja emigracyjna, została wybudowana na początku ubiegłego wieku. Tutaj można było załatwić wszystkie formalności związane z transportem, wizami, spedycją bagażu. Ze wszystkich zakątków zaborczych imperiów ścierały do Mysłowic

TYSIĄCE LUDZI SZUKAJĄCYCH ZA OCEANEM CHLEBA I WOLNOŚCI.

Technicznie wyglądało to tak, że z jednej strony „przewiązki” znajdowało się wejście, gdzie załatwiano wszystkie formalności, a dalej zamknięty korytarz prowadził nad ulicą i wychodził na rampę kolejową, z której emigranci bezpośrednio wsiadali do wagonów. Pociągi jechały prosto do portu w Hamburgu, gdzie następowała przesiadka na statki płynące w szeroki świat. Dla inicjatorów tego przedsięwzięcia stacja emigracyjna okazała się niezwykle dochodowym interesem. Ale i tak nie wszyscy chcieli zarabiać uczciwie. Jednym z najważniejszych agentów stacji był Sa-

muel Lubelski. Ten przedsiębiorczy Żyd szybko zorientował się, że w krajach Ameryki Południowej krąży legenda o urodzie Słowianek. Wykorzystując biedę i naiwność wielu emigrantek zaczął więc werbować kobiety do pracy, głównie w Argentynie, w charakterze pomocy domowych, kucharek, artystek kabaretowych. Nieświadome niczego kobiety, które przyjmowały te propozycje,

LĄDOWAŁY W DOMACH PUBLICZNYCH BUENOS AIRES.

Trudno oszacować na jaką skalę kwitł handel dziewczynami. Z policyjnych i sądowych dokumentów z tamtych czasów wynika, że takich przypadków było co najmniej kilkaset. Na ile wiarygodne są to dane? Samuel Lubelski, zanim wpadł, przez dziesięć lat prowadził swoje brudne interesy właśnie dzięki łapówkom dla skorumpowanych policjantów. Spoglądając dziś na „przewiązkę” warto pomyśleć o kobietach, które ponad sto lat temu przechodziły tędy nie wiedząc co je czeka: piekło czy raj?



Wojsko w katowickich tramwajach

Rozmowa z komendantem Wojskowej Komendy Uzupełnień w Katowicach – ppłk **Piotrem Rancią**.

- 15 sierpnia przypada kolejna rocznica zwycięskiej Bitwy Warszawskiej – to również Święto Wojska Polskiego...

- Wojsko Polskie, od początku uzyskania niepodległości przez państwo polskie w 1918 roku, w znakach, nazwach, ceremoniale i wewnętrznej strukturze podkreślało swój historyczny rodowód i swą tradycję, rozumianą jako trwanie państwa oraz ciągłość istnienia jego zbrojnego ramienia.

Kultywowanie tradycji oręża polskiego było jednym z istotnych czynników integrujących armię oraz umacniało jego więzi ze społeczeństwem. Szczególnym tego przykładem były święta wojskowe, uroczyste obchodzone w armii II Rzeczypospolitej. Do tych tradycji nawiązują obecnie żołnierze Wojska Polskiego.

- Proszę przypomnieć, dlaczego żołnierze obchodzą święto właśnie 15 sierpnia?

- W okresie II Rzeczypospolitej Święto Żołnierza obchodzono dla upamiętnienia walk w obronie Ojczyzny toczonych w 1920 roku. Wybrano dzień 15 sierpnia, gdyż w tym dniu, w 1920 roku w godzinach nocnych pierwsze oddziały 21. Dywizji Górskiej rozpoczęły forsowanie rzeki Wieprz pod Kockiem. Rozpoczęto w ten sposób słynną kontrofensywę, w wyniku której rozbito wojska rosyjskiego Frontu Zachodniego pod dowództwem Michaiła Tuchaczewskiego. Wygrana z przeważającymi siłami wroga praktycznie na przedpolach Warszawy przeszła do historii jako „Cud nad Wisłą”. To jedno z najwspanialszych zwycięstw w historii naszego oręża.

- Jak w tym roku świętowali żołnierze WKU w Katowicach?

- Jak co roku staraliśmy się nadać obchodom szczególnie uroczysty charakter. Okolicznościowa zbiórka i apel pamięci został przeprowadzony przy odnowionym Pomniku Żołnierza Polskiego. Tradycyjnie zaprosiliśmy władze samorządowe i osoby, które swoim

działaniem pomagają nam w codziennej służbie. Miło mi stwierdzić, że w obszarze naszego administrowania to dość pokaźne grono.

- Święto to niezła okazja do prezentacji wojska od jego najlepszych stron?

- Promocja zawodu wojskowego i Sił Zbrojnych to jedno z najważniejszych zadań stojących przed organami ad-

- Czy zainteresowanie współpracą z wojskiem instytucji oraz firm jest Pana zdaniem zadawalające, czy społeczny odbiór służby jest zgodny z oczekiwaniami?

- Dobra współpraca ze środowiskiem zewnętrznym jest obowiązkiem komendanta jako przedstawiciela ministra obrony narodowej w terenie i jest przedmiotem moich starań od dnia objęcia obowiązków. Cieszę się, że dobry

- Co można więc zaproponować dwunastolatki, który nosi się z zamiarem wstąpienia do wojska?

- Do służby w korpusie szeregowych zawodowych może ubiegać się absolwent gimnazjum. Osobiście namawiałbym jednak do ukończenia szkoły średniej. Także dobrze zdana matura i wysoka sprawność fizyczna daje większe szanse na to, by nie tylko zostać żołnierzem ale również awansować. Największe potrzeby armii dotyczą jednak korpusu szeregowych zawodowych oraz stanowisk przeznaczonych dla Narodowych Sił Rezerwowych - NSR.

- NSR. Co to za rodzaj służby?

- Licząc łącznie 120 tysięcy żołnierzy armię stanowi 100 tysięcy żołnierzy zawodowych i 20 tysięcy mają stanowić właśnie Narodowe Siły Rezerwowe (NSR) złożone z żołnierzy rezerwy, których powoływać się będzie jedynie na wypadek kryzysu lub na potrzeby misji zagranicznych oraz w celu odbycia ćwiczeń. Na co dzień są oni normalnymi pracownikami gotowymi do stawienia się w jednostce wojskowej w razie potrzeby. Służba ta obok satysfakcji pomagania innym, stanowi swego rodzaju sprawdzian przyszłego zawodowstwa w myśl reklamowanego ostatnio w mediach hasła: NSR - przepustką do zawodowej służby wojskowej.

Szczegółowych informacji dla kandydatów z Katowic, Jaworzna i Mysłowic udzielają pracownicy wydziału Rekrutacji WKU w Katowicach.



Podpisanie umowy o współpracy pomiędzy WKU reprezentowanym przez ppłk Piotra Rancią a Tramwajami Śląskimi, reprezentowanymi przez Prezesa Tadeusza Freislera.

ministracji wojskowej. Specjalnie powołany Wydział Rekrutacji posiada odpowiednie siły i środki do różnego typu działań promocyjnych. Bywamy na targach pracy i edukacji, spotykamy się z młodzieżą i pozyskujemy różnych partnerów społecznych. W zakresie rekrutacji największe korzyści płyną ze współpracy z Powiatowymi Urzędami Pracy - w końcu każdy żołnierz z naszego obszaru administrowania to kolejny zatrudniony. Wojsko pozostaje jednym z największych pracodawców w Polsce. Przypomnę, że zatrudnia nie tylko żołnierzy, ale również całą rzeszę pracowników wojska.

grunt do współpracy wypracowali moi poprzednicy. Jako kolejny komendant z satysfakcją odbieram oznaki życzliwości i wsparcia wielu zakładów i firm np. koncernów energetycznych, kopalń i PKP - tak ważnych dla naszego obszaru administrowania.

Jednym z nich jest przedsiębiorstwo - Tramwaje Śląskie. Oznaką sympatii są zamieszczane w tramwajach plakaty reklamujące służbę wojskową oraz plany rozwinięcia promocji wojska o działania niestandardowe, które być może będą przedmiotem satysfakcji dla obu partnerów. Niewątpliwie, współpraca z Tramwajami może być przykładem dla innych.

NSR
NARODOWE SIŁY REZERWOWE

**Komenda Uzupełnień
w Katowicach
przy ulicy Francuskiej 30.
Tel. CM (32) 46 11 832
lub (32) 46 11 833**

Pracuje jako spawacz
w Tramwajach Śląskich,
ale jego pasją jest śpiew

Basowe brzmienie



Leon Holewik od 46 lat pracuje w Tramwajach Śląskich. Zaczynał jeszcze w szkole, z wykształcenia jest technikiem budowy maszyn i urządzeń technicznych, a obecnie pracuje w warsztatach naprawczych w Chorzowie Batory, jako spawacz. Jednakże Pan Leon, to nie zwykły człowiek, bowiem ma dość zróżnicowane pasje.

W Automobilklubie Śląskim udziela się jako sędzia rajdowy, dużo jeździ na rowerze, ale największą jego pasją jest śpiew. Jego silny głos o basowej barwie wzmacnia brzmienie Chóru Mieszanego „Słowiczek” z Rudy Śląskiej.

- Członkiem chóru jestem od 1994r., ale wcześniej lubiłem sobie pośpiewać ze znajomymi, przy gitarze. Koledzy namówili mnie, bym przyszedł na jeden z koncertów mojego chóru. Później zaśpiewałem i okazało się, że się nadaje. Mam ładny głos, ale niestety, nieszkolony nie nadaje się do wykonywania partii solowych – wyjaśnia z uśmiechem Leon Holewik.

Przynajmniej raz w tygodniu, Pan Leon jeździ do Rudy Śląskiej na próby. Bardzo lubi te popołudniowe spotkania ze śpiewem, kolegami i muzyką, bo dostarczają mu wiele radości. Są swoistą odskocznią od codziennych spraw.

- NIE MAM SWOICH ULUBIONYCH PIEŚNI.

Lubię śpiewać zarówno utwory o tematyce sakralnej, jak i szlagiery operetkowe. Za kilka miesięcy przechodzę na zasłużoną emeryturę, więc będę miał więcej czasu na moją pasję – dodaje z uśmiechem.

Obecnie Chór Mieszany „Słowiczek” liczy sobie około 45 osób i został założony w 1919r., ma własną siedzibę i salę prób, gdzie amatorzy śpiewu intensywnie ćwiczą pod kierunkiem pani dyrygent Barbary Orlińskiej - Grzyb. Swoją funkcję przejęła w 2003r. od Pawła Kostucha,

kompozytora i wieloletniego dyrygenta. Wieleletnia historia chóru jest bogata i pełna nagród, wyróżnień oraz dyplomów uznania zarówno dla jego dyrygentów, jak i śpiewaków. Przypominamy, że siedziba chóru została zbudowana w 1938r. dzięki datkom i pracy 230 członków Stowarzyszenia Śpiewaczego, które funkcjonowało w Wirku w okresie międzywojennym. Wówczas to - chór liczył 340 członków, w tym w składzie podstawowym było 140 osób. Należał do krajowej czołówki, dużo koncertował i wygrywał liczne konkursy. Dzisiejsi śpiewacy są bardzo dumni ze swoich korzeni, tradycji i dużo czerpią ze swojej historii.

OBECNIE CHÓR POSIADA RÓWNI BOGATY REPERTUAR,

zawierający, m.in. 100 pieśni religijnych oraz 300 świeckich. Podczas swoich koncertów prezentują utwory Mozarta, Beethovena, Offenbacha, Straussa, ale nie stronią także od prezentacji utworów operetkowych. Wystawiali m.in. operetkę współczesną autorstwa byłego dyrygenta chóru „Słowiczek”, Pawła Kostucha - „Jegomość Pingwin”, czy też pieśni z musica-

li, m.in. ze „Skrzypka na dachu”, czy też „Ducha w Operze”. Obecnie, w sali nagrań Radia Katowice przy ul. Ligonia nagrywają swoją pierwszą płytę.

- Dzięki występom w chórze zwiedziłem wiele miast w Polsce i Europie. Koncertowaliśmy w Niemczech, kilkakrotnie w Dani, Holandii oraz Austrii, w Wiedniu, na Kohlenbergu z okazji 315. rocznicy „Odsieczy Wiedeńskiej”. Ale jedną z najciekawszych podróży muzycznych odbyliśmy na zaproszenie polskiego chóru „Podlesie” z Białorusi. Tu nie tylko koncertowaliśmy w domach kultury, ambasadzie czy kościołach, ale również zwiedzaliśmy miejsca związane z polską kulturą na tej ziemi – dodaje Leon Holewik. – Odwiedziliśmy, m.in. Zaosie, gdzie jest muzeum Adama Mickiewicza, ale także zaniedbane dwory naszych, sławnych przodków, m.in. Niemcewicza, Rejtana czy Poniatowskiego.

Pan Leon Holewik dzięki swojej pasji poznaje wielu ciekawych ludzi, odwiedza miejsca, do których nigdy nie pojechałby samodzielnie. Dlatego też po przejściu na emeryturę zamierza więcej czasu i energii poświęcić swojemu śpiewaniu i chórowi – to jedna z jego pasji, ale chyba najukochańsza.



Chór mieszany „Słowiczek” z Rudy Śląskiej

Wiedza swoje waż

Szkoła stała się wyzwaniem nie tylko dla dzieci, ale również dla ich opiekunów. Rodzice każdego roku zastanawiają się, ile tym razem będzie kosztowała edukacji ich pociech.

Wysokość wydatków zależy także od inwencji polityków. Wprowadzona na początku tego roku podwyżka podatku VAT dotknęła szczególnie mocno wydawców podręczników, a docelowo rodziców, ponieważ to na ich portfelach odbija się każda taka zmiana. Jeszcze w ubiegłym roku na szkolne książki obowiązywał zerowy podatek VAT. Od stycznia stawka wynosi pięć procent. Ale nie tylko fiskalne zabiegi powodują, że edukacja dzieci staje się jednym z największych wydatków w domowych budżetach. Od 20 lat każda kolejna ekipa rządząca chce po sobie zostawić trwałe ślady w systemie szkolnictwa. Niestety, władze zmieniają się w naszym kraju dosyć często i nic dziwnego, że jednym z wyróżników polskiej edukacji stała się jej niestabilność. Olbrzymie koszty pochłonęło przed laty rozbięcie dwuszczeblowego układu, podstawówka - szkoła średnia, trzecim elementem, czyli gimnazjami. Teraz specjaliści zastanawiają się, czy było warto wprowadzać tę rewolucję. Gimnazjalna młodzież potrafi nieraz sprawić sporo problemów wychowawczych, z którymi nie zawsze są w stanie sobie poradzić nauczyciele. Za

kontrowersyjny uchodzi także pomysł obecnego rządu, który wysłał do szkół sześciolatek dzieci. Zdaniem wielu rodziców ich pociechy są jeszcze za małe na codzienny, wielogodzinny i bezpośredni kontakt ze starszymi kolegami. Ze średnim entuzjazmem podchodzą do sprawy samorządowcy, bo to gminy muszą sfinansować przystosowanie klas do przyjęcia maluchów. Funkcjonuje wprawdzie rządowy program „radosna szkoła”, ale nie wszystkie placówki oświatowe mogą skorzystać z tego źródła wsparcia.

ORGANIZACYJNYM EKSPERYMENTOM NIEODŁĄCZNIE TOWARZYSZĄ ZMIANY W PODSTAWACH NAUCZANIA.

Wprowadzane są one często, choć zazwyczaj polegają jedynie na przestawianiu rozdziałów w podręcznikach. Cieszą się z tego wydawcy i autorzy, ponieważ stare książki tracą ważność. Co kilka lat zmieniany jest zakres wiedzy, jaki powinni poznać uczniowie, a wykładowcy wyższych uczelni nadal biją na alarm, że mamy coraz bardziej niedouczone maturzystów. Ich zdaniem poziom nauczania spada. To po apelach środowisk akademickich wróciła obowiązkowa matura z matematyki wprowadzając spore zamieszanie w szkołach średnich, teraz wprowadzono nowe egzaminy w gimnazjum. Eksperymenty trwają. Każdy nowy minister ma nowy, wspaniały plan na naprawę szkolnictwa, tylko... rodzice zastanawiają się, dlaczego to zawsze odbywa się za pomocą drenażu ich portfela?

PODRĘCZNIK TO CENNA RZECZ

Niestety, nadal nasze dzieci są skazane na dźwiganie kilkunastu pod-

ręczników do szkoły, bowiem program „Laptop dla ucznia” utknął w martwym punkcie. Skarbnicą wiedzy pozostają książki, a te do najtańszych i najtańszych nie należą. Przed licznymi reformami oświaty z jednego podręcznika uczyło się przynajmniej kilku uczniów kolejnych klas, a książka wędrowała z rąk do rąk dopóty, dopóki się nie rozpadła na części. Teraz no-

wiutkie woluminy trafiają na przemiał, bo zmienia się podstawa programowa i nauczyciel jest zmuszony do wprowadzenia nowych tytułów lub nowego wydawania tego samego podręcznika. Rodzice oskarżają nauczycieli, że żądają nowych podręczników, choć można by było skorzystać ze starszych, a brakujące w nich wiadomości przekazać na lekcji. Nauczyciele



Na rogach obfitości, czyli popularnych tytach rodzice nie powinni oszczędzać

wizytówki, ulotki, plakaty, naklejki,
zaproszenia, kartki okolicznościowe,
kalendarze, książki, prace dyplomowe,
roll-upy, banery ...

zy i sporo kosztuje

się bronią i odbijają piłeczkę do ministerstwa, a ceny rosną.

**KILKA CYFR POKAZUJE,
ŻE DLA WIELU RODZICÓW
1 WRZEŚNIA, TO TRUDNY CZAS,
SPORYCH WYDATKÓW.**

Zestawów szkolnych podręczników dla pierwszoklasistów jest kilka, ale ich ceny są porównywalne, bowiem wahają **od 185 zł do ponad 210 zł**. Im dalej tym drożej, bowiem już do czwartej klasy szkoły podstawowej rodzic na podręczniki musi wydać **minimum 290 zł**.

Oczywiście, należy w tym miejscu pamiętać, że do tego należy doliczyć również podręczniki dodatkowe, m.in. ćwiczenia do języków, których zakup zależy od nauczyciela.

Kiedy nasza pociecha wkracza do gimnazjum, to już musimy się liczyć z wydatkiem **przekraczającym 440 zł** – tyle bowiem kosztuje podstawowy zestaw podręczników do pierwszej klasy.

Jednak, kiedy nasze dziecko trafi na

przykład do gimnazjum z poszerzonym językiem angielskim, niemieckim czy francuskim, to

**NASZE WYDATKI WZROSŁY
PRZYNAJMNIEJ O 100 ZŁ.
PODOBNE KOSZTY CZEKAJĄ
TAKŻE LICEALISTÓW,**

tu zestawu do pierwszej klasy **kosztują około 460 zł**, w przypadku klas profilowanych mogą one wzrosnąć o kilkadziesiąt złotych. Tu warto zauważyć, że używane książki można kupić nawet za 30 % wartości nowych.

PAPIERKOWE WYDATKI

Kiedy już uporamy się z podręcznikami przed nami zakupy zeszytów, farb, ołówków, kredek czy długopisów. I tu już wszystko zależy od zasobności naszego portfela. Oczywiście, musimy pamiętać, że tu panują spore dysproporcje cenowe. Artykuły szkolne z mar-

kowych firm czy też ozdobione postaciami z modnych kreskówek i seriali są nawet dwukrotnie droższe od pozbawionych takich elementów.

Oto kilka przykładów: za zeszyt 60 kartkowy ceny kształtują się **od 1,19 zł za sztukę po 10 zł**, za opakowanie 5 sztuk ołówków zapłacimy **od 1,49 zł do 6,99 zł**, gumkę **od 2 do 10 zł**,

a kredki (12 szt.) to wydatek **od 2 zł do 36 zł**. Niezbędne też są mazaki, których komplet – 16 szt. trzeba wydać **od 3,50 do 38 zł**. Duża dysproporcja cenowa jest również w plecakach szkolnych **od 40 do 140 zł** i więcej.

Podsumowując te wyliczanki możemy stwierdzić, że **trudno na artykuły piernicze wydać mniej niż 200 zł**.



Tegoroczne podwyżki podatku VAT, niestety nie ominęły podręczników. Ceny książek wzrosły od kilku do kilkunastu procent.

**MEDIA
MIEJSKIE**

**BUSINESS
CONSULTING**

Media Miejskie

proponują kampanie promocyjne i reklamowe na:

- tramwajach i autobusach
 - wiatkach przystankowych CLP
 - billboardach
 - ścianach wielkoformatowych
 - taksówkach
 - samochodach firmowych
- oraz miniformat:
- zawieszki
 - ramki wewnętrzne
 - oparcia siedzeń tramwajowych

Poszukujemy pracowników do pracy tymczasowej na umowę zlecenie w charakterze Młodsze Doradcy Klienta na terenie GOP-u.

Główne obowiązki:

- pozyskiwanie i obsługa klientów w zakresie reklamy zewnętrznej.

Możliwość podjęcia pracy od zaraz.

Kontakt: praca@buscon.pl

tel.: 609 644 461

Katowice, ul. 1 Maja 88
tel. 32 461 31 00

katowice@buscon.pl
www.buscon.pl

Ratownicy pogotowia ratunkowego uczą się sztuki samoobrony stosowanej przez amerykańskich i izraelskich antyterrorystów

Niosą pomoc, ale zdarza się, że to ich życie i zdrowie bywa zagrożone.

Największe niebezpieczeństwo czyha na nich ze strony pijanych lub odurzonych narkotykami pacjentów. Dlatego postanowili się szkolić z samoobrony. I to pod okiem nie byle kogo - pomagają im instruktorzy Akademii Kapap z Jaworzna, specjaliści od sztuk walki stosowanych przez siły specjalne armii USA i Izraela.

Wśród załogi karetki, która właśnie przyjechała do pacjenta są ratowniczkami: Kasia i Ania. Chory wymaga pomocy, ale najprawdopodobniej jest pijany. Staje się agresywny, nie zezwala na badanie.

KRZYSZTOF RYŚ (instruktor Kapap):

Jest to forma samoobrony, której zadaniem jest obezwładnienie napastnika, odebranie mu chęci do agresji. W praktyce chroniąca życie i zdrowie

O tym, by znaleźć się w karetce nawet nie chce słyszeć. W pewnym momencie próbuje uderzyć jedną z ratowniczek, ale na zamiarach się kończy. Jednym chwytem zos-



taje obezwładniony, a ratowniczkę wzywają policję. To tylko inscenizacja, ale wszystko wygląda realistycznie.

- Niestety, podobne przypadki

są dla ratowników pogotowia niemal codziennością. My uczymy, jak do tego nie dopuścić - podkreśla Krzysztof Ryś, instruktor, który podczas pokazu wcielił się w rolę agresora.

Osoby pijane, odurzone narkotykami, bądź chore

psychicznie stanowią dla ratowników największe zagrożenie. Choć wymagają pomocy, często nie pozwalają jej sobie udzielić. W Pile jeden z takich przypadków, zakończył się tragicznie. Pacjentka zmarła.

- O ile panowie w krytycznych sytuacjach jeszcze sobie ja-

KASIA (ratownik medyczny):

Doświadczyłam już agresji ze strony osoby, do której wezwano ambulans. Byłam brutalnie odpychana. Kurs samoobrony pozwala poczuć się pewniej. Mniej się się boję.

koś radzę, tak panie już niekoniecznie. A kadry ratowników w 41 procentach to właśnie panie - wylicza Jerzy Wiśniewski, rzecznik prasowy Wo-

jewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Katowicach.

Program składa się z sześciu spotkań, po dwie godziny. Podczas zajęć instruktorzy uczą technik samoobrony i eliminacji potencjalnego zagrożenia do minimum, skutecznej negocjacji oraz co najważniejsze - świadomości własnych barier w sytuacjach zagrożenia. Ratownicy uczą się, jak je przełamywać. Głównym celem systemu Kapap jest ochrona życia i zdrowia, przygotowanie na każdą ewentualność, nawet wtedy, gdy napastnik ma w ręku ostre narzędzie, np. nóż.

Kursy są bezpłatne.

- Każdy, kto wyjeżdża w zespołach karetek może w nich wziąć udział - zachęca Jerzy Wiśniewski.

GOR

Ratownnik nie chce być ofiarą

DLA NIEWTAJEMNICZONYCH

Kapap (z hebrajskiego zwrotu „krav panim el panim”, co w tłumaczeniu oznacza „walka twarzą w twarz”). Jest to oryginalny system walki wręcz oraz umiejętności samoobrony, zaadaptowany przez Izraelskie Siły Zbrojne, policję izraelską, jednostki specjalne i antyterrorystyczne Stanów Zjednoczonych.

Wiadukt na autostradzie A1 w Gliwicach jest najcięższy w Polsce!

Most najwyższej wagi



Jeśli trafi na pocztówkę z wykonanymi ozdobnymi czcionkami napisami „Pozdrowienia z Gliwic”, to nie powinniśmy być tym faktem zdziwieni. Konstrukcji o takich gabarytach i znaczeniu komunikacyjnym jeszcze w naszym kraju nie było. Wiadukt na autostradzie A1 na odcinku łączącym Sośnicę z Maciejowem śrubuje wszelkie rekordy.

Całkowita jego długość wynosi 1663 metry, rozpiętość przęsła to 48 metrów, a waga 35 tysięcy ton. Żeby go połączyć, ekipy budowlane musiały wy-

konać skomplikowaną operację nasuwania nitki autostrady. Obiekt zbudowała firma Doprastav dla Polimeru Mostostal, według projektu wykonawczego oraz technologicznego Mostów Gdańsk.

- Wiadukt został wykonany bardzo efektywną metodą nasuwania podłużnego. Przęsła wybudowano na jednym z przyczółków mostu, po czym zostały przesunięte na właściwe miejsce w konstrukcji. Ostatnią operację nasuwania przeprowadzono w kwietniu. Wymagała precyzji i ogromnego wysiłku -

podkreśla Julian Wojcieszczyk, szef biura prasowego Mostów Gdańsk.

Andrzej Berger, prezes zarządu firmy jest twórcą, m.in. dwóch z siedmiu pylonów słynnego wiaduktu Millau nad doliną rzeki Tarn we Francji. Jest to najwyższa tego typu konstrukcja na świecie - z najwyższym filarem o wysokości 341 metrów. Dla porównania - wieża Eiffle'a ma 320 metrów wysokości. Pod względem wagi i gabarytów, gliwicki wiadukt plasuje się w pierwszej piątce Europy.

Marcin Król

Radni zgodzili się na zaciągnięcie kredytu

Nowe tory w centrum Katowic

Na ostatniej, sierpniowej sesji Rady Miasta samorządowcy zgodzili na zaciągnięcie przez Katowice stu milionów złotych kredytu w Banku Rozwoju Rady Europy. Pieniądze te zostaną przeznaczone na sfinansowanie inwestycji związanych z przebudową Śródmieścia.

Po podpisaniu przez prezydenta Piotra Uszoka umowy z bankiem rozpocznie się procedura przetargowa, która wyłoni wykonawców. W najbliższych miesiącach muszą ruszyć prace budowlane.

TRAMWAJ ZAKRĘCI W ULICĘ ŚW. JANA

Samorządowcy zaplanowali zbudowanie nowych dróg dojazdowych

do dworca i mającej powstać galerii handlowej. Zostaną także przełożone tory tramwajowe. Ta ostatnia inwestycja jest kluczowa dla zmiany systemu komunikacyjnego w obrębie katowickiego Rynku. Obecnie tory przecinają plac przez środek. Dzięki przebudowie zostaną przesunięte pod budynek Domu Handlowego „Zenit” i dalej pobiegą na południe ul. św. Jana. Na tej ulicy zostanie wprowadzony dwukierunkowy ruch. Torowisko zostanie także przebudowane na odcinku od ul. Dworcowej do ul. Kochanowskiego. Dzięki tym zmianom ul. Pocztowa będzie znowu przejezdna i wolna od torów, co usprawni ruch w Śródmieściu. Zostanie stworzony tzw. węzeł wschodni na styku ul. św. Jana, Dworcowej i Pocztowej.

RAWA DO REMONTU

Stumilionowy kredyt zostanie przeznaczony również na naprawę podziemnego koryta Rawy, które jest w fatalnym stanie (wykazała to eks-

pertyza z 1997r.). Konstrukcja tunelu, w którym została ukryta rzeka została w wielu miejscach już mocno nadszarpnięta przez czas. Zostanie również uporządkowany odkryty odcinek rzeki w centrum. Na nową nawierzchnię czeka również cała al. Korfanteo od Ronda i plac przed Teatrem Śląskim. Całość inwestycji będzie kosztowała 280 mln zł i powinny zakończyć się do 2013r.



PIOTR USZOK,
Prezydent Miasta Katowice:

Stumilionowy kredyt jaki miasto zaciągnie w banku Rozwoju Rady Europy będzie w dużej mierze przeznaczony na stworzenie nowych przestrzeni publicznych w ścisłym centrum Katowic. W dalszej kolejności część tej kwoty wykorzystana zostanie na naprawę podziemnego koryta Rawy oraz na remont torowiska wraz z wschodnim węzłem drogowym dworca PKP. Ta ostatnia pozycja wpłynie z pewnością na poprawę komunikacji publicznej, poza tym jest konieczna, gdyż umożliwi mieszkańcom lepszy dojazd do powstającego nowego dworca oraz sąsiadującej z nim galerii handlowej.

Obraz na płótnie ze zdjęcia



Utrwal swoje najpiękniejsze wspomnienia

Dowolne rozmiary:
np. 30 x 40cm, 40 x 60cm,
50 x 70cm, 60 x 90cm



Zrób zdjęcie



Prześlij nam drogą elektroniczną na adres:
druk.cyfrowy@buscon.pl



A my wydrukujemy z niego obraz

Drukarnia Cyfrowa
druk.cyfrowy@buscon.pl tel. 32 461 31 30

Business Consulting Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 88, 40-240 Katowice
www.buscon.pl

**DRUKARNIA
CYFROWA**



Ulicą św. Jana tramwaje pojadą w obu kierunkach

Jest za wcześnie, żeby do kogokolwiek mnie porównywać

Sodówka mi nie grozi

Rozmowa z **ARKADIUSZEM MILIKIEM**, napastnikiem Górnika Zabrze, najmłodszym piłkarzem ekstraklasy



Ma dopiero 17 lat, a już zadebiutował w pierwszym składzie Górnika Zabrze. Jest najmłodszym piłkarzem w zespołach ekstraklasy. Niemal w tym samym czasie dostał powołanie do kadry narodowej U-19 prowadzonej przez Władysława Żmudę. Co niektórzy widzą w nim talent miary legendy Górnika, Włodzimierza Lubańskiego. Sam zainteresowany mocno stąpa po ziemi i podobne porównania traktuje raczej z przymrużeniem oka.

- Przeciwno Śląskowi Wrocław (Arek Milik wystąpił także w spotkaniach przeciwko Widzewowi i Legii - red.), w meczu inaugurującym sezon wybiegłeś na boisko w pierwszym składzie. Miałeś tremę?

- Szczerze, to nawet nie pomyślałem, że mogę mieć tremę. To jest walka o punkty, pełne 90 minut. Strach, trema to nie jest dobra motywacja. One raczej tej motywacji pozbawiają. Tymczasem niewiele brakowało, a wywieźlibyśmy z Wrocławia komplet punktów, choć nie byliśmy faworytem. W końcu graliśmy na boisku wicemistrza Polski, mającego w składzie wielu znakomitych zawodników. Myślę, że takich piłkarzy, jak Wasiluk, Pietrasiak, Diaz albo Voskamp, który przyjechał do Polski z tytułem króla strzelców drugiej ligi holenderskiej, widziałby w składzie każdy z trenerów klubów ekstraklasy. Tymczasem kadra Górnika jest jedną z najmłodszych, jeśli nie najmłodszą w lidze.

- Byłeś zaskoczony faktem, że trener Adam Nawalka z miejsca na Ciebie postawił?

- Możliwość założenia koszulki tak zasłużonego dla polskiej piłki klubu, jak Górnik, to jest

wyróżnienie samo w sobie. Dla każdego, zwłaszcza młodego piłkarza chyba nie ma większego zaszczytu. Podczas okresu przygotowawczego nie oszczędzałem się na murawie, w sparingach strzeliłem kilka goli. Trener docenił mój wysiłek, determinację. Chcę się odplacić dobrą grą.

- Pochodzisz z Tychów, a do Zabrze przyszedłeś z katowickiego Rozwoju. Trochę zaskakujące, że w rodzinnym mieście nie znalazłeś klubu, którego mogłeś być wychowankiem.

- Gdy zaczynałem, miałem kilka lat i nie było w żadnym z tych klubów naboru do mojego rocznika. W Rozwoju miałem tę możliwość. Piłkarski fach szlifowałem pod okiem trenera Sławomira Mogilana. Myślę, że nasze dobre występy w rozgrywkach o mistrzostwo Polski sprawiły, że mnie dostrzeżono i w ten sposób znalazłem się w Górniku.

- Obawiałeś się szatni? Młodym piłkarzom, „starszyzna” zwykle wskazuje miejsce w szeregu.

- Początki zawsze są trudne, ale wielkich kłopotów z aklimatyzacją nie miałem. Atmosfera w drużynie jest świetna.

- Fakt, że przebojem przedarłeś się do podstawowego składu sprawił, że szybko zaczęto w tobie upatrywać talentu na miarę Włodzimierza Lubańskiego. Niegdyś również debiutował jako nastolatek.

- Bez przesady. Pan Lubański to legenda, jedna z ikon klubu, wielki piłkarz, a ja jestem dopiero na początku drogi, zawodnikiem na dorobku. A na analogie związane z wiekiem debiutu nie zwracałbym uwagi. Zresztą już jedna rzecz się nie zgadza - Włodzimierz Lubański w pierwszym meczu, wpisał się na listę strzel-

ców. Ja gola w inauguracyjnym spotkaniu przecież nie zdobyłem. Naprawdę, dajmy sobie spokój z takimi porównaniami, bo są one zdecydowanie na wyrost, przez co czuję się trochę niezręcznie.

- Piłkarz wzór dla Arkadiusza Milika to...

- Nie podam żadnego konkretnego nazwiska. Po prostu nie mam jakiegoś idola, o którym mógłbym powiedzieć: muszę grać, tak jak on. Skupiam uwagę na stylach gry preferowanych w Hiszpanii i Anglii, ich rozgrywki ligowe głównie oglądam, koncentrując się na technice.

Myślę, że to obecnie najlepsza szkoła futbolu w Europie.

- Stawiasz sobie za cel, zagrać kiedyś Primera Division albo Premiership?

- Marzenia trzeba mieć, tyle że ja akurat jestem bardziej praktykiem niż marzycielem. Trzeba najpierw osiągnąć coś na krajowym podwórku.

- Kontrakt z Górnikiem trochę zburzył pewnie twoje życie prywatne?

- Przede wszystkim musiałem sobie to wszystko poukładać. Chodzi głównie o szkołę. Muszę przestawić się na indywidualny tok zajęć. Rano mam treningi, więc nie ma nawet szans, żeby naukę z grą w Górniku w inny sposób pogodzić. Tym bardziej, że szkołę, liceum mam w Katowicach. Ale dam sobie radę.

Rozmawiał: Marcin Król

ARKADIUSZ MILIK - rocznik 1994, wychowanek Rozwoju Katowice. Od lata br. piłkarz Górnika.

Górnik Zabrze we współpracy z Mennicą Górnośląską wydał okolicznościową monetę

Cenna dla kolekcjonera, bezcenna dla kibica

To gratka nie tylko dla numizmatyków, ale przede wszystkim dla sympatyków trójkolorowych.

Do sprzedaży trafiły

dwie wersje - mosiądz oksydowany i mosiądz.

Na awersie numizmatu znajduje się herb zabrzańskiego klubu z datą 1948-2011 (rok powstania Górnika i rok wydania monety), zaś na rewersie mamy piłkę, która na swoich łatkach ma wypisane mistrzostwa

Polski. A tych mistrzostw - przypomnijmy - było aż 14.

Ten okolicznościowy medal będzie można

kupić w Sklepie Kibica

na stadionie i przy ulicy Wolności.

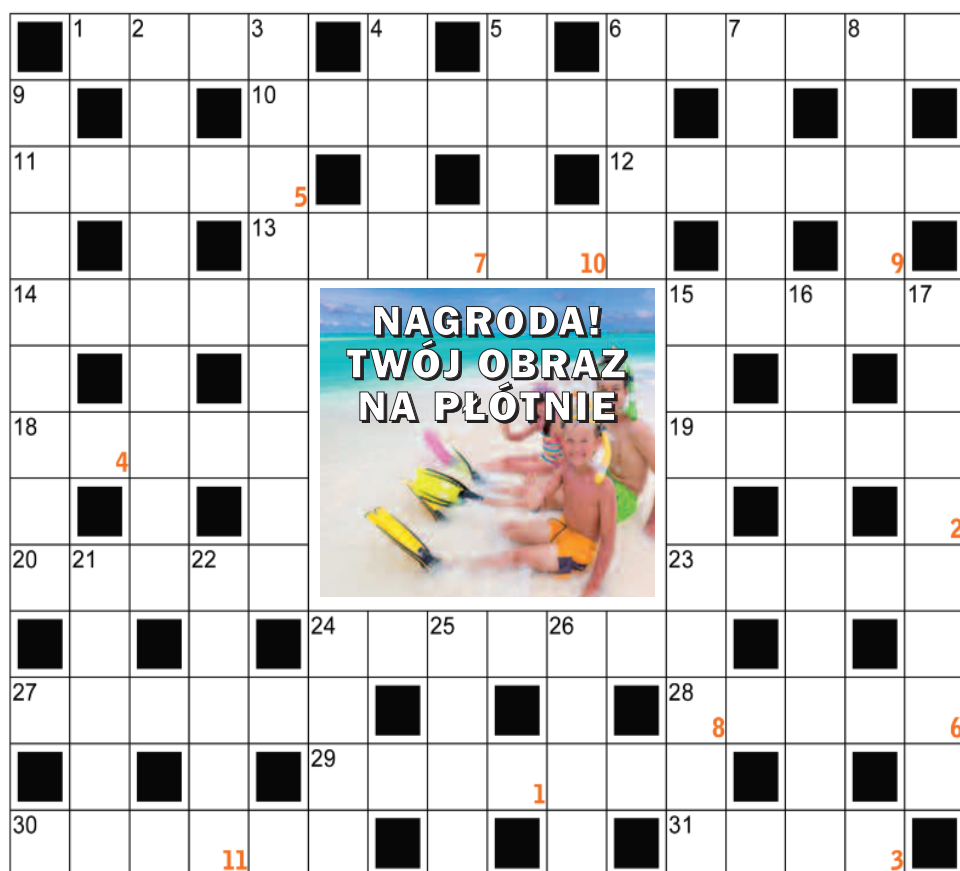
Cena numizmatu to 25 zł (oksydowany) i 22 zł (zwykły).

Warto dodać, że to pierwsza oficjalna edycja monet,

adresowana nie tylko do kolekcjonerów. Bogatszy o monetę powinien stać się każdy kibic biało-niebiesko-czerwonych. (m)



KRZYŻÓWKA



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

POZIOMO:

1) odyniec; 6) uległość; 10) japońska sztuka składania papieru; 11) rewir dzielnicowego; 12) był brzydkim kaczątkiem; 13) np. ... elektryczna na linii tramwajowej; 14) szybki taniec polski; 15) flamaster; 18) przejazd w skal; 19) reakcja na negatywne bodźce; 20) szukaj go w polu; 23) czołowi działacze partii; 24) mistrz w zajeźdni; 27) wierzchnie okrycie Meksykanina; 28) potrzebne podejrzanemu; 29) ... jazdy na przystanku; 30) utrzymywanie równowagi na linie; 31) imię z raju.

PIONOWO:

2) remiza tramwajowa; 3) sprawdza bilety w tramwaju; 4) ekstraklasa piłkarska; 5) wiedeński taniec; 6) ryba lub narzędzie; 7) okularnik wśród węży; 8) ... prawny w firmie; 9) dzikus, prostak; 15) bal dla przebierańców; 16) urządzenie do przestawiania rozjazdu tramwajowego; 17) do niego wkłada się bilet; 21) obraz cerkiewny; 22) kolorowa na niebie; 24) ssak morski z Arktyki; 25) muzyka Tomasza Stańki; 26) zaplecze frontu.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 12 września rozlosujemy nagrodę w postaci obrazu na płótnie 40x40 cm wydrukowanego ze zdjęcia dostarczonego przez zwycięzcę.

W tym miesiącu bilet miesięczny wylosowała pani Barbara Winter z Katowic. Gratulujemy!

HUMOR RAMWAJOWY



HOROSKOP

Wodnik (20 I – 19 II) Zadbaj o to, aby w Twoich relacjach z rodziną i przyjaciółmi pojawiło się trochę więcej pozytywnej energii. Nie powinienesz czekać na ruch z ich strony, bo akurat w tym miesiącu moc jest z Tobą.

Ryby (20 II – 19 III) Miesiąc zaczął się nerwowo i niespokojnie, ale czy to znaczy, że tak musi być aż do końca? Jeżeli nabierzesz więcej zaufania do najbliższych, wasze relacje na pewno się poprawią. Nie bądź taki podejrzliwy.

Baran (20 III – 20 IV) Musisz zachować czujność i rozwagę. Jeżeli ktoś deklaruje, że jest Twoim przyjacielem, a jego czyny świadczą o czymś innym, musisz szybko wyciągnąć wnioski z takiej znajomości. Musisz przeprowadzić kilka szczerych rozmów.

Byk (21 IV – 20 V) Masz ostatnio problemy z nawiązaniem dobrych relacji z otoczeniem. Szkoda, bo gwiazdy sprzyjają sprawom sercowym i gdybyś nie zraził do siebie pewnej osoby, narodziłoby się coś więcej, niż przyjaźń.

Bliźnięta (21 V – 20 VI) Nie wszystko idzie zgodnie z planem, a Ty - niestety - nie potrafisz pogodzić się z porażkami. Podejdź do sprawy filozoficznie. Taki może być pożytek z popełnianych błędów, że ich już nigdy nie powtórzysz.

Rak (21 VI – 21 VII) Daj na razie spokój sprawom wymagającym wysiłku fizycznego i intelektualnego. Przeżywasz dołek energetyczny, a na to nie ma lekarstwa, poza jednym. Musisz w ciszy i spokoju poczekać ten czas.

Lew (22 VII – 21 VIII) Jesteś aż do bólu wierny zasadzie, że jeżeli coś Cię nie zabije, to na pewno wzmocni. Niektórzy zazdroszczą Ci fantazji i odwagi, ale niektórzy współczują skłonności do balansowania na krawędzi ryzyka.

Panna (22 VIII – 22 IX) Jesteś niezdeterminowany, a przy tym bardzo gwałtownie reagujesz na mądre rady i sugestie. Wygląda na to, że nie wiesz, czego chcesz. Zmień swoje nastawienie do przyjaciół, bo przestaną Cię poważnie traktować.

Waga (23 IX – 22 X) Masz sporo problemów rodzinnych i zawodowych. Stają się one przyczyną kolejnych kłótni i konfliktów. Nie trać na nie czasu i energii. Poproś o radę w rozwiązaniu niektórych spraw. Dlaczego sądzisz, że nikt Ci nie chce pomóc?

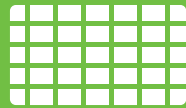
Skorpion (23 X – 21 XI) Żyjesz na emocjonalnej huśtawce, która nie pozwala Ci na nawiązanie normalnych relacji z ludźmi, którzy trzeźwo patrzą na życie. A szkoda, bo powinienesz brać z nich przykład. Życie to nie reklama. Rozum zawsze musi brać górę nad emocjami.

Strzelec (22 XI – 20 XII) Zgarnąłeś dla Siebie prawie cały zapas optymizmu, który w tym miesiącu przypada na zodiakalne bractwo. Miło jest przebywać w Twoim towarzystwie. Zrób coś pożytecznego. Zadowolonym z siebie ludziom wszystko lepiej wychodzi.

Koziorożec (21 XII – 19 I) Pogorszy się Twój nastrój i samopoczucie. Nie panikuj z tego powodu, lecz dobrze się przygotuj. Na wszelki wypadek przełóż ważne plany i zadania na przyszły miesiąc. A do końca sierpnia staraj się niczego nie popsuć.

Chcesz sprzedać, kupić, wynająć:

DOMY I MIESZKANIA | DZIAŁKI I GRUNTY | NIERUCHOMOŚCI KOMERCYJNE



Skontaktuj się: 32 461 31 40

W ramach naszych usług oferujemy darmową reklamę w gazecie, wiatach przystankowych, internecie oraz mobilnych nośnikach reklamowych.

SPRZEDAŻ



Katowice

Osiedle: **Koszutka**
Mieszkanie na 2 piętrze
o powierzchni **47,9 m²**, 3 pokoje,
sypialnia, pokój z aneksem
kuchennym, łazienka i pokój dzienny

Nowa cena: 197 000 PLN
cena za m² ok. 4 113 zł
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Buczkowice k. Szczyrku

Trzy **domy** na zboczu góry z pięknym
widokiem na okolice.
Powierzchnia każdego domu to: **129 m²**
włącznie z garażem
Powierzchnia każdej działki to: **800 m²**

Cena 1 domu: **390 000 PLN**
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

WYNAJEM



Katowice

Osiedle: **Koszutka**
Nieruchomość na parterze
o powierzchni **109 m²**, lokal składa się
z 2 pokoi, pomieszczenia mogącego spełniać
funkcję sali konferencyjnej, kuchni, łazienki
z toaletą, oraz 2 pomieszczeń gospodarczych
i przedpokoju.
Cena: **2 400 PLN**

kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Będzin

Osiedle: **Syberka**
Mieszkanie na parterze
o powierzchni **46 m²**,
2 pokoje (duży z balkonem),
kuchnia osobno, łazienka, toaleta
i przedpokój.

Nowa cena: 132 000 PLN
cena za m² ok. 2 869 zł
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Pińczyce

Działka: o powierzchni **540 m²** o wymiarach:
18m x30m ogrodzona.
Dom: o powierzchni **62 m²** parterowy,
3 pokojowy do remontu.

Nowa cena: 135 000 PLN
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Bytom

Dzielnica: **Miechowice**
Mieszkanie na 7 piętrze o pow. **68 m²**
i jest skierowane na południe. W skład
wchodzi 4 pokoje, kuchnia i łazienka.
Mieszkanie o wysokim standardzie.

Nowa cena: 179 000 PLN
cena za m² ok. 2 632 zł
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Koziegłówek

Działka rolno-budowlana
o powierzchni **18317 m²**,
zlokalizowana w samym centrum
miejscowości. Działka uzbrojona.
W okolicy jest szkoła, stadnina koni, las.

Cena: **140 000 PLN**
cena m² ok. 7,64 zł
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**

SPRZEDAŻ



Katowice

Osiedle: **Śródmieście**
Mieszkanie przy reprezentacyjnym deptaku
z możliwością zaadaptowania pod biura.
4 pomieszczenia, magazynek
Powierzchnia: **104 m²**

Cena: **380 000 PLN**
cena m² ok. 3 654 zł
kontakt: **Łukasz Ziętek 609 900 453**